REJESTR DOTYCZY:

JEŻEWSKI /Yejeski/ Zbigniew-Lech

s/c Bolesława i Jadwigi

z d. z Grodzkich

* 2o pazdz.19oo w Warszawie

kraj: POLSKA

† 12 kwietn. 1964 w New York, N.Y.

kraj: U.S.

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

312/64

Nota zamieszczona:

w tomie I

czesci ~~pierwsza~~

Indeks

Inżynierowie

ARMIA ppor.rez.kaw.

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

~~107~~ 1124 -

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
* Zawiadomienie o smierci i list Ewy Gieratowej	3ol.
* RO34 - rezerw. 124.593, ppor.rep.kawa. 9 p.uł. /* 2o.lo.1900/	121/34/
* Rodzina Jeżewskich h. Jastrzębiec-Boleściców Szymon Konarski	122 (I)
* Rocznik Polonii t.I.	
* Fotografia	421

37



Requiescat in Pace

przeniesiono do DżS-ów

P
PAX
†

Lech Jezeski

(ZBIGNIEW LECH JEZEWSKI)

born in Warsaw, Poland,
October 20, 1900

died in New York City,
April 12, 1964

Holy Mass
for the repose of his soul
will be said on Wednesday,
April 22, 1964, at 12 noon
in St. Patrick's Cathedral
Our Lady's Chapel
(at the back of the Church)

We have loved him during life, let us not abandon him, until we have conducted him by our prayers into the house of the Lord.

St. Ambrose

Incline Thine ear, O Lord, unto our prayers, wherein we humbly pray Thee to show Thy mercy upon the soul of Thy servant Lech, whom Thou hast commanded to pass out of this world, that Thou wouldst place him in the region of peace and light and bid him to be a partaker with Thy Saints. Through Christ our Lord. Amen.

przeniesiono do DŻS-ów

ENGINEERING NEWS-RECORD

EVA GIERAT

Tel.: (212) 971-3507

April 16, 1964

Drogi Bohdanie,

Zbyło był w szpitalu od połowy stycznia, umarł na poly-arteritis, chorobą naczyń krwionośnych. Był niepoznawalny zdaniem całej ostatni miesiąc, powoli zanikał fizycznie i mentalnie, ai gnostat oddychać w niedzielę rano.

Wiele serdeczności

Ewa

A McGRAW-HILL PUBLICATION

330 West 42nd Street, New York, N. Y. 10036

"DOMEK" FLANDERS ROAD
BETHLEHEM, CONN. 06751
TEL. (203) 266-7967

Oct 16, 1970

Kochani,

W sierpniu dostałam od przyjaciół wycinek z Dziennika Polskiego i nekrolog, dziękuję Wam bardzo, za te rzeczy i wzmiankę. Tutejszy "Nowy Świat" przedrukował je. - Czy wiecie, że w sam dzień 15 czerwca dostałam list od Mamy, że przyjedzie na nasze srebrne wesele, na 24 lipca 1971, Klara z Alarem w lecie 1971 przenoszą się do Anglii, różne plany Zuzy i Kiki mają się skrystalizują i "wszystko złoży się jak teściowa do trumny!" Urocza, jedyna Grażusia, jeszcze z trumny dowcipkowała. Wszystko idzie (a raczej pędzi) normalnym trybem,

ale ciągle nie przyjęłam jeszcze do wiadomości, że już Jej nie zobaczę i nie pokażę Jej tego cudnego domu, który wspólnie z nami planowała. Dobrze, że widziała miejsce, gdzie Domek stoi, i kamień, gdzie zostaną spoczną Zbyleczki, wypiliśmy napis:

LECH YEJESKI
1900 - 1964

on używał fonetycznej pisowni, żeby nie wymawiać Dzierżyński!

Ciągle to był rok, Staś 2x w szpitalu. Wygląda świetnie i czuje się dobrze, ale jeszcze nie nauczył się uważać na siebie jak powinien. Ja już od prawie 2 lat pracuję w Catholic Family Services w Waterbury, jako social worker. Wyczerpuje to i podbudowuje, ale przynajmniej nie papierkowa praca, jak w Mc Graw Hill Publishers gdzie spędziłam 13 lat. – Podobno Marek się ożenił, wiem z Brazylii ?! –

Wiele serdeczności przesyłamy i raz jeszcze dziękuję Ewa